



# REJKOPISY

19 grudzień 2019 r.

Tuż przed dłuższą przerwą świąteczną oddajemy w Wasze ręce najnowsze wydanie Rejkopisów. To z nich dowiecie się co w ostatnim czasie w Naszej Szkole się działo, co Uli chodzi po głowie, jakie są sekrety Pani Kasi oraz co poleca wam Mau5son.

Redakcja

Co, gdzie znajdziesz:

Str. 2: Przegląd wyda-

rzeń.

Str. 3: Felieton Uli.

Str. 4: Fragment książki  
Painkiller\_15 (cz.2).

Str. 5: Kącik muzyczny.

Str. 6: Muzyczna lekcja  
historii.

Str. 7: Nasze recenzje.

Str. 8: Kwestionariusz

Reja.

Str. 9: Wiersze Mireli.

Str. 9: Dobra rada wujka  
Reja.Str. 10: Wolontariat  
w Naszej szkole.

Str. 11: Rebusy.

Str. 12: Podsumowanie.

## PRZEGLĄD WYDARZEŃ W „CZWÓRCĘ”

### 8 listopada 2019 r. - Szkolne Obchody Narodowego Dnia Niepodległości

- akademia z okazji 101 rocznicy powrotu państwa polskiego na mapę Europy po 123 latach niewoli;

### 11 listopada 2019 r. - Miejskie Obchody Narodowego Święta Niepodległości

- uroczystości rozpoczęły się na Placu Warszawskim;
- uczestnicy uroczystości wysłuchali przemówienia zaproszonych przedstawicieli miasta, m.in. Pani Prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik;
- przedstawiciele IV LO jak i reszta uczestników udali się do kościoła Świętej Anny, gdzie wzięli udział we Mszy świętej w intencji Ojczyzny.



### 15 listopada 2019 r. - udział w XXIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej Kultura Europy Środkowej

- w konferencji wzięli udział uczniowie Naszej Szkoły;
- tematem tego spotkania była „Wojna i konflikty w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska”;
- spotkanie odbyło się w sali Teatru Nowego w Zabrze, gdzie przedstawiciele świata nauki i młodzież zabrańskich szkół dyskutowali nad problemem konfliktów i wojen w wymiarze społecznym i kulturowym.



### 21 listopad 2019 r. - Dzień Tolerancji

- podczas długiej przerwy uczniowie zostali zaproszeni do auli na wspólne obchody Dnia Tolerancji;
- w auli odbyła się prezentacja filmu oraz gry i zabawy związane z tolerancją.



## 25 listopada 2019 r.- Miejski Konkurs o Obronności „TARCZA”

- organizatorem konkursu był Wydział Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności UM w Zabrze, Grupa Ratownicza PCK Zabrze i IV LO;
- konkurs odbył się po raz trzynasty;
- naszą Czwórkę reprezentowali uczniowie klas pierwszych, gratulacje za zajęcie drugiego miejsca!



## 27 listopad 2019 r.- wizyta klasy 1A na Politechnice Śląskiej

- studenci Politechniki Śląskiej zaprezentowali podczas spotkania m.in. sensory, drukarki 3D, skanery, sztuczne mięśnie i wiele innych;

## 29 listopad 2019 r.- warsztaty związane z hazardem

- spotkanie z przedstawicielami Urzędu Skarbowego;
- prelekcje dotyczyły konsekwencji oraz sposobów na ustrzeżenie się przed hazardem.

## 3 grudnia 2019 r. – Dzień Osób z Niepełnosprawnością

- uczniowie mogli zobaczyć optymistyczne spoty z udziałem niepełnosprawnych;
- kilka dni później zaproszeni uczniowie SP 31 wzięli udział w prelekcji nt. niepełnosprawności, podczas której mogli symbolicznie doświadczyć pewnych niedogodności.

## 6 grudnia 2019 r. Mikołajki w Czwórcie

- u progu Szkoły czekał na każdego „ratowniczy wyrośnięty Krasnal”, dziękujemy Panu Czyczarowi za coroczną inicjatywę;
- na dużej przerwie wszyscy chętni zaśpiewali razem „Last Christmas”.



## 6 grudnia 2019 r. – udział w Śląskich Targach Książki

- uczestniczyli w nich uczniowie IAP;
- podczas nich odbyło się blisko 200 wydarzeń, spotkań z pisarzami, aktorami, reżyserami.

## 13 grudnia 2019 r.- przesłuchania XIII Zabrzeńskiego Festiwalu Kolęd i Pastoralek

- przesłuchania trwały od samego rana, do późnych godzin wieczornych;
- po raz kolejny uczestnicy konkursu „Śpiewajcie Panu z weselem” pokazali się z najlepszej strony, by zdobyć jak najlepsze miejsce i móc zaśpiewać podczas finału 9 stycznia 2020 r.;
- uczniowie naszej .szkoły mieli możliwość obserwacji przebiegu przesłuchań. Byli widownią.

Opracowała: Gabrysia

## Krótkie podsumowanie roku diety roślinnej (bez wegeanizmu)

Jest styczeń 2019r. W związku z otaczającą aurą noworocznych postanowień motywowana pobudkami ekologicznymi postanawiam przejść na dietę roślinną, poprzedzoną pewnym okresem wegetarianizmu. Może się zdawać, że była to pochopna decyzja, jednak nic z tych rzeczy. Już dużo wcześniej interesowałam się ideą weganizmu, wiedziałam z czym się je, co się je, znałam potencjalne zagrożenia wynikające ze źle zbilansowanej diety. Niedługo mija rok i mogę szczerze powiedzieć, że był to rok pod znakiem poszerzania horyzontów.

Zaczynałam z przekonaniem, że nie potrafię za bardzo gotować, jednak wraz ze stażem na diecie roślinnej zrozumiałam, że jest to po prostu umiejętność, jak każda inna, której można nauczyć się wraz z doświadczeniem. Wiele osób utożsamia tę dietę z wyrzeczeniami, stwierdza, że oni by tak nie mogli, bo są przyzwyczajeni do tradycyjnych rozwiązań w kwestii odżywiania. Jestem jednak w stanie zaryzykować stwierdzeniem, że nie ma potrawy, której nie da się zweganizować. Myślisz o rybie? Możesz zrobić własną selerybę lub kupić gotowe paluszki rybne, które do złudzenia przypominają prawdziwe, do tego stopnia, że zaczynasz się zastanawiać, czy nie jesteś w ukrytej kamerze. Jajecznicą? Mogę zaproponować Ci tofucznicę, bądź cieciornicę, a dodatek czarnej soli doda jej charakterystyczny jajeczny aromat. Roślinne klopsiki, burgery, kiełbaski z Lidla to już klasyk. O alternatywach dla jogurtów, serów, mleka, śmietany nie wspominając. Ten rok był naprawdę bardzo łaskawy, jeśli chodzi o nowe roślinne produkty, które stają się coraz bardziej dostępne.

Miło jest obserwować rosnące zainteresowanie weganizmem, bo prawdą jest, że nadal mało ludzi wie, co kryje się pod stwierdzeniem, że ktoś je roślinnie. I nie są to wcale kamienie i trawa. O ile na pytania, co jem reaguję neutralnie i chętnie się tym dzielę, to niewiedza wśród osób wykształconych pod kątem gastronomii jest



raczej rozbijająca, często staje się też przedmiotem żartów wśród roślinożerców. Przybliżę tutaj moje doświadczenie z wycieczki, która miała miejsce w czerwcu. Dwa dania szczególnie zapadły mi w pamięć jako przykład niezrozumienia diety roślinnej. Zacznę od tego, że konsultując moje wyżywienie z panią z ośrodka, podkreśliłam, że chodzi o posiłek wegański, bez żadnych produktów odzwierzęcych. Dlatego byłam zaskoczona, gdy dostałam na talerzu miks sałat, pomidorki koktajlowe, ser feta z dressingiem, w którego skład prawdopodobnie wchodził majonez. Na następny dzień na talerzu znalazły się pieczone warzywa, co już jak najbardziej wpisuje się w ramy diety roślinnej. Co jednak mnie zastanawiało to to, dlaczego w skład dania nie wchodziła też kasza, którą pozostali uczestnicy wycieczki mogli znaleźć na swoich talerzach. Przecież weganizm nie jedzą tylko i wyłącznie warzyw. Na szczęście, głodna nie chodziłam, ponieważ zaopatrzyłam się wcześniej w prowiant podejrzewając, że to co zostanie mi zaserwowane nie wystarczy.

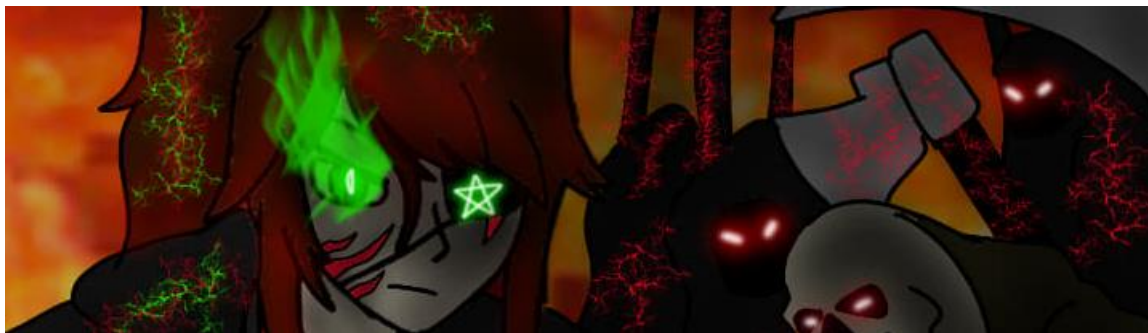
Pomimo takich doświadczeń wierzę, że świadomość będzie wzrastać, bo tak w zasadzie już się dzieje, potrzebny jest tylko czas.

Na koniec dla tych, którzy chcieliby posmakować roślinnych dań z całego serca polecam Vege Express w Gliwicach, które prowadzone jest w duchu zero waste (styl życia polegający na ograniczeniu produkcji śmieci).

Panuje tam cudownie przyjazna atmosfera, a jedzenie jest pyszne. Uwaga! Jak już raz się tam zje, nie sposób przestać.

Przyszłość jest roślinna ;)

Tekst: Urszula Wysocka



...szybko strzeliłam mu w głowę i pobrałam jego duszę po czym kaplica się otworzyła. Wtedy wzięłam blachę do ręki i zdałam sobie sprawę że jest ze stali, wtedy usłyszałam głos:

- Zbieraj kawałki metalu dzięki nim będziesz mogła zrobić pancerz, który ochroni cię przed obrażeniami...

Pomyślałam wtedy to bardzo dobry pomysł. Wzięłam blachę i schowałam do torby. Wyszedłam z kaplicy znowu nastała cisza, było pusto. Czyżby znowu pułapka czy tym razem zabiłam wszystkich...? Zrobiłam parę kroków w stronę kolejnego przedziału cmentarza. Wtedy za mną pojawiła się kamienna ściana, która zablokowała mi przejście z powrotem do kaplicy. Po paru sekundach znowu pojawiły się na mojej drodze szkielety - szybko się z nimi rozprawiłam, jednak zdałam sobie sprawę że zaczynam ślepnąć, spojrzałam w lewo stała tam wiedźma, która zaczęła wymachiwać rękami. Strzeliłam w jej stronę. Kiedy padła, odzyskałam wzrok, czyli ta ślepotą to robota wiedźmy. Pomyślałam, dobra więc jeżeli chce przeżyć atak powinnam zabić je jako pierwsze. Po walce nie zamierzałam rezygnować z dalszej wędrowki. Tylko tchórz by nie poszedł dalej, musiałam wydostać się z tego miejsca. Wtedy zauważyłam dziwną kratę a za nią była broń również wyglądała dość dziwnie: nie miała żadnej lufy, zamiast niej były trzy ostrza. Muszę otworzyć tę kratę, ale nie mam pojęcia jak. Próbowałam różnych sposobów od rozstrzelania do przepiłowania krat, ale nic nie działało. Przez przypadek wystrzeliłam piłę, która poleciała w kierunku seledynowego znicza. Kiedy się rozbił, jedna część krat opadła. Znicze pomyślałam i zaczęłam rozbijać wszystkie znicze w kolorze seledynowym. Po tym kraty opadły a broń leżała na grobie. Wzięłam ją do ręki.

- Co to za dziwny świecący, najeżony ostrzami przedmiot?

Znów odezwał się głos:

- Dzierżysz painkillera. Jest to broń otrzymywana przez dusze wojowników próbujących wydostać się z cmentarza potępionych napotkasz tu wiele przeszkód, które będziesz musiała pokonać. Ta broń pozwoli ci się bronić kiedy nie będziesz posiadała amunicji.

Patrzyłam na broń przez chwilę.

- Painkiller....Dobra zobaczmy co to cacko potrafi.

Wtedy otworzyło się przejście do kolejnego przedziału cmentarza. Bez wahania weszłam do kolejnego przedziału. Znajdowałam się w dość dużym przedziale, prawdopodobnie głównym, bo po lewej stronie od przejścia znajdowała się duża kaplica. Była większa niż ta, w której znalazłam blachę. Kiedy podeszłam bliżej kaplicy usłyszałam dźwięk otwierającego się kamiennego wieka. Miałam rację z grobu wyszedł kolejny szkielet. Szybko chwyciłam painkillera.

-Tym razem spróbuje użyć tego.

Pociągnęłam za spust - wtedy ostrza zaczęły wirować. Szkielet podbiegł do mnie, lecz kiedy się zbliżył wpadł na wirujące ostrza, co poskutkowało poszatkowaniem go na części.

- Wow, hehehehe, no chodźcie !

Zaczęłam podbiegać do potworów z painkillerem w ręku. Padło kilku z nich.

-Dobra, pora wypróbować strzał alternatywny.

Pociągnęłam za drugi spust i wtedy ostrza się złożyły i wystrzeliły co przebiło wrogów znajdujących się przede mną na wylot. Walcząc tak z potworami zaczęłam szybko się cofać, żeby mieć trochę czasu na ewentualną zmianę broni. Wtedy potknęłam się o wystający kamień, przewróciłam się i przez przypadek pociągnęłam za oba spusty painkillera na raz, ostrza zaczęły wirować po czym wystrzeliły szatkując każdego napotkanego na drodze potwora. Wszystkie potwory padły a ja znów miałam chwilę oddechu.

- uff... W końcu au....

Poczułam silny ból w lewej nodze.

- cholera.....

Przysiadłam na jednym z grobów, aby obejrzeć ranę. Na szczęście rana nie była duża, więc w ogóle nie krwawiła. Po odpoczynku ruszyłam dalej na prawo od kaplicy. Po przekroczeniu progu znów podniosła się kamienna ściana.

- no to klops...

## Miesiąc z...



Beatrice Kristi Laus (ur. 3 czerwca 2000), znana pod pseudonimem **Beabadoobee**, jest niezależną artystką filipińsko-brytyjską, urodzoną w Iloilo City na Filipinach.

Wykonuje ona muzykę z pogranicza Indie Rocka, Folku czy też tzw. "Bubblegum Grunge-u".

Aktualnie posiada ona także ponad 314 tysięcy obserwujących na Instagramie (stan na 01.11.2019).

## Kariera

W wieku 17 lat Bea została wyrzucona ze szkoły, co skłoniło ją do rozpoczęcia kariery muzycznej.

17 września 2017 roku Beabadoobee wydała swoją pierwszą piosenkę „Coffee” i cover „The Moon Song” wokalistki Karen O. Następnie 1 marca 2018 roku ukazała się jej debiutancka EPka **Lice**. Jej druga EPka zatytułowana **Patched Up** została wydana 7 grudnia 2018 roku.

Na początku 2019 roku Beabadoobee wydała trzecią EPkę zatytułowaną **Loveworm**. W lipcu 2019 roku Beabadoobee wydała natomiast jej akustyczną wersję zatytułowaną

**Loveworm (Bedroom Sessions)**.

W późniejszym czasie Beabadoobee podpisała kontrakt z wytwórnią płytową Dirty Hit, która wydała single „She Plays Bass” w sierpniu 2019 r. oraz „I Wish I Was Stephen Malkmus” we wrześniu 2019 r.

14 października 2019 r. Wydała swoją czwartą EPkę zatytułowaną **Space Cadet** złożoną z 5 utworów, w tym m.in. „She Plays Bass”, „I Wish I Was Stephen Malkmus” czy także utwór zatytułowany tak samo jak EPka, czyli „Space Cadet”.

K

A

C

I

K

M

U

Z

Y

C

Z

N

Y

## Dyskografia

- Lice (2018)
- Patched Up (2018)
- Loveworm (2019)
- Loveworm (Bedroom Sessions) (2019)
- Space Cadet (2019)

## Polecane dla nowych fanów:

Utwory:

- If You Want To
- She Plays Bass
- Coffee
- Disappear
- Dance With Me
- I Wish I Was Stephen Malkmus

EPki:

- Loveworm
- Space Cadet



Tekst: Mau5son

## lekcja 2: Historia Paktofoniki



Grupa powstała w 1998 roku z inicjatywy Wojciecha „Fokusa” Alszera, który do współpracy zaprosił Sebastiana „Rahima” Salberta byłego członka formacji 3xKlan oraz Piotra „Magika” Łuszczę znanego z występów w trio **Kaliber 44**. Pierwsze utwory zespołu („Priorytety”, „Ja to ja” i „Gdyby”) powstały w październiku 1998 roku. Następnie skład uzupełnił DJ Bambus oraz beatbokser Marcin „Sot” Zięba. Produkcje zespołu zyskały zainteresowanie wytwórni R.R.X., z którą Paktofonika podpisała umowę. Ostatecznie w wyniku nieporozumień kontrakt został zerwany. Wiosną 2000 roku zespół podpisał nowy kontrakt płytowy z wytwórnią Gigant Records.

W marcu do sprzedaży trafiła kompilacja *Usta Miasta Kast* zrealizowana przez Igora „IGS-a” Sobczyka. Na płycie znalazł się wspólny utwór Paktofoniki i składu JedenSiedem zatytułowany „*A robi się to tak...*”. 18 grudnia tego samego roku ukazała się pierwsza płyta zespołu, zatytułowana *Kinematografia*. Na wydawnictwie znalazły się m.in. utwory „*Chwile ulotne*” i „*Jestem Bogiem*”, które cieszyły się znaczną popularnością w Polsce, oba notowane na listach przebojów Polskiego Radia. Do produkcji debiutu posłużyły m.in. sample z piosenek „Those Were The Days My Friend” – Mary Hopkins i „Suzanna” z repertuaru The Art Company. Ponadto w utworze „Jestem Bogiem” wykorzystano m.in. fragment rozmowy telefonicznej anonimowego słuchacza z redaktorem Radia Maryja, znanej jako Trzy słowa do ojca prowadzącego.

26 grudnia 2000 roku, osiem dni po premierze debiutanckiej płyty, rankiem o godzinie 6.15 Łuszcz wyskoczył przez okno ze swojego mieszkania w Katowicach-Bogucicach. W stanie ciężkim został przetransportowany do szpitala, gdzie około godziny 6.45 zmarł. Domniemaną przyczyną

jego działania była próba uniknięcia zasadniczej służby wojskowej poprzez symulowanie złego stanu zdrowia psychicznego, które w konsekwencji doprowadziło do rzeczywistego uszczerbku na zdrowiu.

3 marca 2001 w Katowicach odbył się pierwszy koncert zespołu po śmierci „Magika”, podczas którego dwóm pozostałym raperom Paktofoniki towarzyszył głos zmarłego muzyka emitowany z taśmy.



W roku 2001 fragment utworu „Ja to ja”, śpiewany gościnnie przez Piotra „Gutka” Gutkowskiego, znalazł się w telewizyjnej reklamie lodów. Odbyło się to bez zgody zespołu, lecz w porozumieniu z wydawnictwem Gigant Records. W kwietniu 2002 roku zespół zostaje nagrodzony Fryderykiem za najlepszy album hip-hopowy w roku 2001. 25 września tego samego roku została wydana pożegnalna płyta zespołu pt. *Archiwum kinematografii*, na której znalazły się m.in. utwory zarejestrowane podczas sesji nagraniowych pierwszej płyty. Materiał w obawie przed zarzutami środowiska hip-hopowego o komercjalizację nie był promowany podczas koncertów.

21 marca 2003 roku zespół zagrał pożegnalny koncert w Spodku w Katowicach. Wraz z biletami uczestnicy koncertu otrzymywali płytę z utworami zespołu. Wydano także relację z koncertu w formie DVD i VHS, jednak w 2005 roku jej sprzedaż została wstrzymana, ponieważ ukazała się nielegalnie. 16 grudnia 2008 została wydana książka autorstwa Macieja Pisuka „*Paktofonika*”, obejmująca scenariusz do filmu o Paktofonice i ostatnich latach życia Piotra „Magika” Łuszczę. Książkę wydano w serii „Przewodnik Krytyki Politycznej”, Rok później rozpoczęto prace nad ekranizacją scenariusza. Reżyserii filmu zatytułowanego *Jesteś Bogiem* podjął się Leszek Dawid. Sceny do filmu o Paktofonice zostały nakręcone w Katowicach, premiera odbyła się 21 września 2012 roku.

## Kanye West – Jesus Is King



Ach... Co by tu dużo mówić... Kanye West. Chyba wszyscy znają już tą nazwę. To jest naprawdę niesamowite, że jeszcze rok temu Kanye rapował takie linijki, jak np.: „I'm a sick f\*ck, I like a quick f\*ck” w „I Love It” z Lil Pumpem, a dzisiaj jakimś cudem tak szybko się zdążył nawrócić. I *Jesus Is King* jest właśnie tego potwierdzeniem. Dotychczas jedyny utwór Westa, taki w pełni poświęcony Jezusowi, jaki słyszałem, to „Jesus Walks” z albumu *The College Dropout* (który swoją drogą jest naprawdę świetny), i gdy usłyszałem, że Pan Kanye wydaje w pełni chrześcijański rapowy album, to dopadła mnie niezła ciekawość z tego powodu. Postanowiłem w końcu sprawdzić co się kryje w tym zaledwie 27 minutowym materiale poświęconym w pełni z Westowskiego serca Jezu-sowi i jego „cudom”.

Warstwy lirycznej obecnie na tym albumie raczej nie będę aż tak omawiać. Kanye odprawia tutaj 27-minutowy rytuał, w którym pojawiają się nawet odniesienia do Ewangelii św. Jana. Nie dziwi więc, że gospelowe chórki Sunday Service Choir (a te są naprawdę świetne, zwłaszcza w otwierającym „Every Hour”) są tak samo ważne jak sam rap, i o dziwo takie połączenie całkiem zgrabnie wyszło. To sprawiło, że z każdą sekundą materiału przesłanie gospodarza ma jeszcze większą

siłę oddziaływania. Dzięki tym zabiegom wprowadza on do swojego specyficznego, czasami ciężko zrozumiałego świata. Album ten to tym razem uniwersum pełne wiary, nawrócenia, świadomości popełnionych błędów i nadziei. Z „Selah” dowiadujemy się, że Bóg jest królem, a my sami jesteśmy jego żołnierzami, natomiast „Water” przekazuje, że jesteśmy czystą wodą. Tego typu treści dominują, jednak zdarza się, że Kanye na chwilę spuszcza z pouczającego tonu i wplata inne wątki, które na sam koniec... i tak odnoszą się do Najwyższego. Przykład? Niech będzie to wypadek samochodowy sprzed kilkunastu lat, kiedy raper uszedł z życiem, co według jego słów było zasługą Boga. Pośród takich wersów, niewielkie znaczenie mają wspomnienia kolejnych nagród Grammy czy wzmianka o warzy zdołanej pierwszej stronie „Forbesa”. Ciekawostki, ginące gdzieś w całości.

Takich rzeczy nie było nawet w chrześcijańskim rapie, przynajmniej tym, tworzonym przez artystów, którzy mają więcej niż kilku słuchaczy na krzyż. To jest już zupełnie inny poziom, czego nie można do końca powiedzieć o muzyce. Ta ponownie została skomponowana nie tylko przez samego Westa, ale i całą armię

współpracowników, wśród których są m.in. świetny Pi'erre Bourne (a ten nie mógł zrezygnować ze słynnego „Yo Pi'erre, you wanna come out here?” ubarwiającego „On God”) i Benny Blanco, których dzielnie pilnuje niezastąpiony Mike Dean. Kilka razy doświadczamy klimatów znanych z *My Beautiful Dark Twisted Fantasy*, które mocno przypomina „Follow God” oparte na wokalnemu samplu z „Can You Lose by Following God” Whole Truth czy z *The Life Of Pablo*, z którego czerpie niezbyt lubiane przeze mnie „Hands On”. Nie ma za to jednak wielkiej rewolucji, bo takim nie można nazwać organów, które dodają całości niepowtarzalnego klimatu.

Podsumowując, choć nie jestem zbyt wierzący, to i tak uważam, że album ten wyszedł Kanyemu całkiem niezłe, i gdyby faktycznie założyłby kiedyś kościół (a miał takie plany), gdzie by śpiewał swoje utwory z chórem, to bym chętnie do niego chodził. Aktualnie pozostaje teraz tylko czekać na zapowiedziane na Boże Narodzenie „Jesus Is Born” by sprawdzić, jak daleko jeszcze potoczy się dobra muzyczna passa Pana Westa. Amen.

**Kanye West**  
**Jesus Is King**  
**2019**

**GOOD Music, Def Jam**

Ulubione Utwory:  
**Every Hour, Follow God,  
Closed On Sunday, God  
Is, Use This Gospel**

Najsłabsze Utwory:  
**Everything We Need,  
Hands On**  
Ocena Ogólna: 6,5/10

Tekst: Mau5son

## KWESTIONARIUSZ REJA

Swego czasu bardzo modną rozrywką na salonach i w klasach szkolnych było rozwiązywanie tzw. kwestionariuszy. Po latach okazało się, że podobnie działają współcześni psychologowie. Jeden z pisarzy Marcel Proust rozwiązał go kilkakrotnie, dlatego z czasem nazywa się go kwestionariuszem Prousta. Zapraszamy Was do wspólnej przygody, którą nazwaliśmy „Kwestionariuszem Reja”.

\*Majoranik – majeranek (tak pisał M.Rej)

1. Nazwisko: *Wielgopolan*
2. Imię: *Katarzyna*
3. Funkcja w szkole: *Nauczyciel*
4. Podaj w możliwie ciekawy sposób swój wiek: *Ile płatków ma stokrotka? To ja mam trzy razy więcej lat ☺*
5. Twoja życiowa zasada: *Zastanów się kilka razy zanim coś powiesz. Pomagaj ludziom w potrzebie.*
6. Jakich rzeczy, według Ciebie nie robi się dwa razy: *Nie wybaczam drugi raz (nie mam na myśli błahostek).*
7. Co jest Twoją pasją: *Uwielbiam dwie rzeczy: pracę z dziećmi/młodzieżą oraz podróże.*
8. Wolisz jeść, czy gotować i dlaczego? *Zdecydowanie gotować ☺ Uwielbiam przesiadywać w kuchni i przygotowywać posiłki dla moich bliskich. To jest forma oderwania się od codzienności, można powiedzieć forma relaksu.*
9. Jakie miejsce chciałbyś zwiedzić? *Grecja. Starożytnie państwo z przepiękną historią, tysiącem wysp i przepysznym jedzeniem.*
10. Czego oprócz majoraniku używasz do przyprawiania potraw? *Jesienią najczęściej króluje u mnie gałka muszkatołowa i tymianek, który nadaje mojej ulubionej zupie dyniowej niezapomniany aromat i smak.*
11. Kim chciałabyś/chciałbyś być gdybyś nie była/był tym kim jesteś? *Pilotem wycieczek.*
12. Co zawsze wybaczasz sobie? *Małą chwilę zapomnienia.*
13. Czego nie znosisz u innych? *Nie lubię ludzi dwulicowych.*
14. Ulubiona w dzieciństwie książka, gra, film? *W dzieciństwie uwielbiałam wiersze Jana Brzechwy. Chodziłam i recytowałam wierszyki pasujące do każdej sytuacji. Natomiast ulubionym filmem dzieciństwa była „Akademia Pana Kleksa”.*
15. „Kochać jak to łatwo powiedzieć” – a co powiedzieć jest trudno? *Trudno mi powiedzieć NIE, odmówić jak mnie ktoś o coś prosi. Nie zawsze dobrze na tym wychodzę. Staram się jednak każdego dnia ćwiczyć asertywność.*
16. „Cóż my wiemy o miłości?” – A o czym wiesz najwięcej? *...*
17. Na bezludną wyspę zabrałabyś/zabrałbyś? *Na bezludną wyspę zabrałabym męża. Ugotuje, ugotuje i zbuduje, a ja pełny relaks.*
18. Czego o Tobie nie wie nikt? *Chyba nie ma takiej rzeczy ☺*



Widzę demona!  
Odwróciłam wszystkie lustra...  
Wirujący pokój  
Nie daje spać spokojnie...  
Słyszę jak się rusza  
Widzę jego walkę  
Jego walkę o własne życie.



Ja, ty i kółka  
Ty masz kółka,  
Ja mam nogi.  
Co to ma znaczyć Boże drogi?  
Twoje nogi nie pracują,  
To nie znaczy, że nie masz uczuć...  
Ale tylko się nie zasmuć...  
Twoje nogi nie mają mocy tak jak moje...  
Ale to nie znaczy, że nie możesz mieć przyjaciela...  
Ale to nie znaczy, że nie możesz mieć pocieszyciela...  
Ale jeśli potrafię...  
Nie martw jeśli mogę...  
To pomogę...

Wiersze : Mirela Tyczyńska

Nasz bohater wujek Rej powiada :  
**Jeśli mężczy cię obawa dobrze zrobi dobra rada:**



Gdy zima się zbliża, ciepłe  
ubranie nie poniża

Projekt: Pankiller\_15

## Grudzień – wyjątkowy czas...

To właśnie w okresie przedświątecznym serca ludzi otwierają się na innych. Wówczas jakoś każdy chce podzielić się tym co ma, tym czym może, by sprawić komuś radość, by ta druga osoba choć na chwilę mogła zapomnieć o swoich troskach albo poczuła, że nie jest sama.

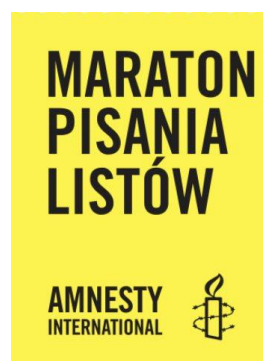
Przez wolontariat należy rozumieć formę darmowej pracy, pomocy na rzecz biednych, chorych, po prostu potrzebujących. W Naszej szkole osób chcących nieść pomoc jest wielu. Zarówno nauczycieli, którzy koordynują każdą akcję, jak i uczniów, którzy chętnie włączają się w nie, angażując się całym sercem.

Dzięki nam pojawił się uśmiech na twarzy dzieci z oddziału Hematologii i Onkologii Dziecięcej w Zabrze, którzy otrzymali misie gotowe na codzienną porcję przytulania. To nasza zbiórka otworzyła drzwi do krainy fantazji podopiecznym Stowarzyszenia Otoczka, przebywającym w zabrzańskich szpitalach. To nasze siedem paczek trafiło tuż przed świętami do rodziny, której często nie stać na zakup środków codziennego użytku. To dzięki chojności rodziców naszych uczniów do schroniska dla zwierząt trafi ciągle potrzebna karma.

Ale pomoc to też ta, za którą nie idą konkretne darowane przedmioty. To również działania, które mogą coś zmienić, jak na przykład pisanie listów w intencji młodych ludzi, których prawa są łamane. Jeden głos może nie wiele znaczyć, ale kilka może zmienić już kogoś los. Tak samo jak rozmowa, zabawa, poświęcony czas, którym dzielą się uczniowie naszej szkoły odwiedzając podopiecznych Towarzystwa Pomocy Brata Albera w Zabrze. Nie zawiedli również podczas kwest na ich rzecz i stawili się licznie na zabrzańskich cmentarzach zarówno w tym roku, jak i w latach poprzednich.

Możnaby rzec magia świąt, wyjątkowy czas... Nie to nie tak! Czwórkowa społeczność gotowa jest do niesienia pomocy zawsze, każdego roku, miesiąca i dnia. Jesteśmy z Was dumni, dziękujemy Wam za to. Wierzymy, że każda akcja charytatywna spotka się z waszym entuzjazmem i zawsze znajdzie się ktoś, kto zaangażuje się i pociągnie za sobą innych. Teraz zbieramy grosiki, do 2 stycznia jeszcze trochę czasu, więc działamy...

Tekst: Anna Ulatowska

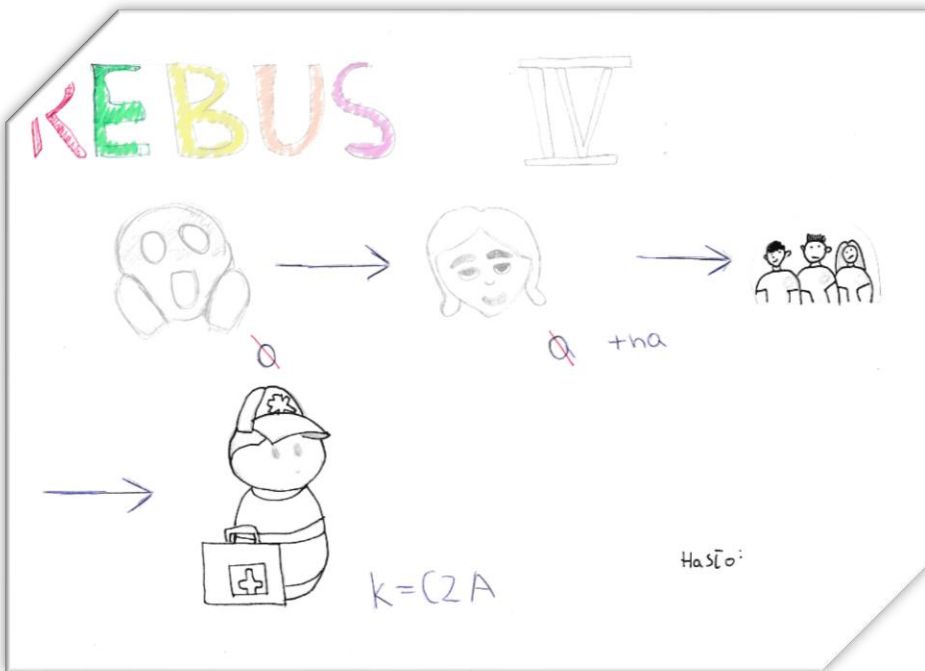


# Psitul mnie



Koło  
Zabrzeńskie



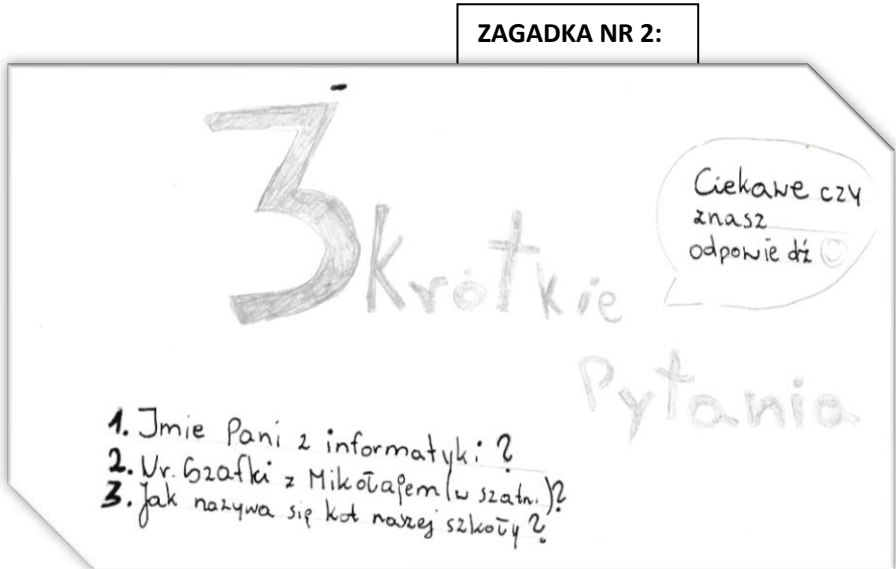


**ZAGADKA NR 1:**

Nagrodą za udzielenie wszystkich poprawnych odpowiedzi może być **dzień bez pytania**.

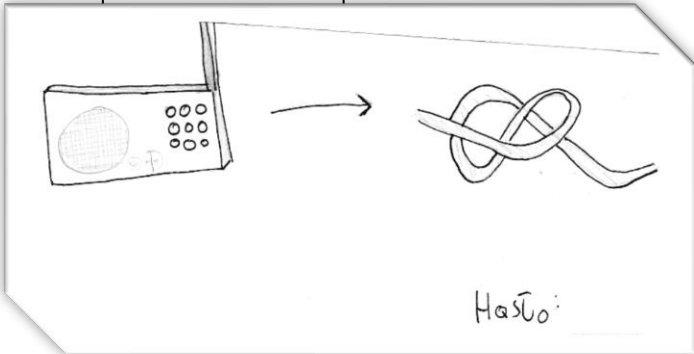
Wrzuć kartkę z odpowiedziami do urny na stoliku Pani woźnej do piątku (20.12), do godz.11:00 i przyjdź do auli dowiedzieć się czy wygrałeś.

Powodzenia!



**ZAGADKA NR 2:**

**ZAGADKA NR 3:**



Opracowała: Martyna

**ODPOWIEDZI: ( Wytnij i wrzuć do urny)**

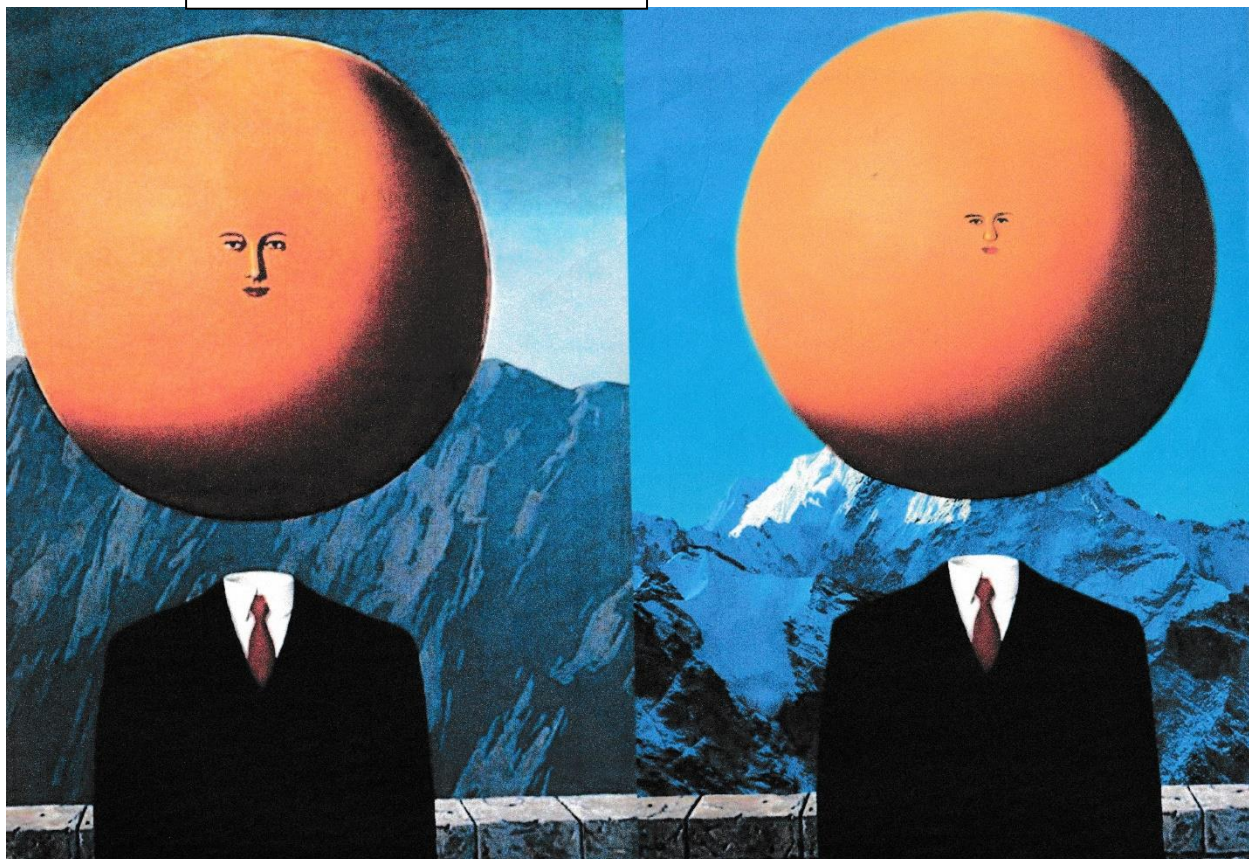
ZAGADKA NR 1:.....

ZAGADKA NR 2: ...(1).....(2).....(3).....

ZAGADKA NR 3:.....



## Spotkanie z René Magritte



Projekt: Tajemna



**SAMORZĄD SZKOLNY:**  
Przewodniczący: Nikodem Kluskiewicz  
Członkowie : Katarzyna Bombelka  
Dominika Liber  
Oliwia Oszust  
Przemysław Jelonek

**ILE WOLNEGO:**  
Przerwa świąteczna: 23.12.2019 - 06.01.2020  
Ferie zimowe: 13.01.2020 – 26.01.2020

### Życzymy Wam:

*Aby zbliżające się  
Święta Bożego Narodzenia  
upłynęły Wam w milej atmosferze,  
zdrowiu i pokoju,  
a Nowy Rok  
przyniósł wiele sukcesów  
w życiu szkolnym i prywatnym.  
Redakcja*